Johnny Mnemonic

2021-09-24



Czyli: Człowiek z gigabajtami w głowie.

W drugiej połowie XXI wieku na Ziemi panują rządy korporacji. Jakby tego było mało, jest też nowa, groźna, śmiertelna choroba – NAS – syndrom osłabienia neuronów. Nie znane są jej przyczyny ani lek mogący uzdrowić chorych. Z korporacjami walczą Lotekowie, ruch oporu wywodzący się z ulic – hakerzy, piraci, partyzanci infowojen. Korporacje do obrony wynajmują Yakuzę. Jako że dane w sieci, pomimo zabezpieczeń, mogą zostać przejęte, najcenniejsze z nich są przekazywane mnemonicznym kurierom, elicie agentów. Przenoszą one owe dane w implantach mózgowych.

Jednym z takich agentów jest Johnny (Keanu Reeves). Jest zmęczony, już tym co robi, chce usunąć implant. Niestety nie ma wystarczającej ilości pieniędzy, chirurdzy z Chin podnieśli swoje stawki. Może być taniej, ale nie Johnnemu nie zostanie przywrócona cała pamięć. Aby przenosić dane, trzeba było zrobić miejsce w pamięci. Coś za coś. Johnny chce pełnej odbudowy, chce powrotu wszystkich wspomnień. Aby zebrać potrzebne pieniądze, być może wystarczy jeszcze jeden kurs, o ile klient będzie skłonny tyle zapłacić. Rad nierad Johnny zgadza się na propozycje.

Johnny ma miejsce na 80 gigabajtów danych, ale dzięki dublerowi podnosi to do 160. Nie może jednak przekroczyć tej pojemności. Po dotarciu do klienta Johnny wyraża zdumienie, nie wyglądają jak ludzie z branży, raczej jak jakaś zbieranina, (a w dzisiejszych czasach można by było ich określić jako startup :-)). Oni sami twierdzą, że są…nowi. Johnny szybko orientuje się, że może coś wiedzą o transporcie danych, ale chyba nigdy nie brali w tym udziału.

Od razu pojawia się też problem. Danych jest 320 gigabajtów (czyli przeciętna ilość, jakie dziś zajmują zdjęcia jednej sesji jakiejś influencerki z Instagrama :-)). Co ciekawe Johnny wiedząc, że przekroczy swoje możliwości, decyduje się na kurs. Przekraczając pojemność, może dojść do przecieku

synaptycznego, co zabije kuriera w ciągu 2-3 dni, a dane zostaną stracone.

W międzyczasie do hotelu, w którym odbywa się załadowanie danych, przybywa pewna grupa. Sam ich wygląd powinien ostrzegać każdego w okolicy, to Yakuza. Ich celem są naukowcy z Pharmakomu R&D, zdrajcy (czyli nasi startupowcy).

Chwilę po załadowaniu danych, likwidatorzy docierają do hotelowego pokoju i zabijają wszystkich naukowców. Johnnemu udaje się uciec, ale traci przy tym połowę klucza niezbędnego do odzyskania danych. Yakuza udaje się w pościg za agentem – od jednego z naukowców dowiadują się o celu podróży Johnnego.

„**Johnny Mnemonic**” ma już swoje lata, powstał w 1995 roku, jeszcze przed internetowym boomem. 320 gigabajtów było bardzo dużą ilością danych, wręcz niewyobrażalną, dysk w moim komputerze był cztery tysiące razy mniejszy. :-)

Sama historia jest ciekawa, ma jeszcze naleciałości filmów z poprzedniej epoki – lat 80. Bohater ma zadanie do wykonania/znalezienia/odzyskania, etc. Po drodze spotyka kobietę, tajemniczą grupę (lub pojedynczego człowieka), która walczy o coś w szczytnym celu i oferuje bohaterowi swą pomoc. Najlepiej, gdy organizacja jest prowadzona przez charyzmatycznego przywódcę. Ten nie mając wyboru, zgadza się, tym bardziej że źli ludzie depczą mu po piętach. Wszystko kończy się ostatecznym pojedynkiem (najlepiej z wybuchami), w którym oczywiście bohater wygrywa, organizacja przy jego pomocy (lub na odwrót – bohater przy pomocy organizacji) ratuje świat. Do szczęścia brakuje tylko odejścia bohatera wraz z zakochaną w nim po uszy niewiastą.

W „**Johnnym Mnemonicu**” jest to wszystko. :-) Czyli widowisko jak się patrzy.

Film jednak ma swoje wady. Przede wszystkim jest ciemny i to bardzo. Po drugie Yakuza (czyli bandyci i zakapiory, wojownicy) nie ma szans w starciu z **Johnnym** (czyli kurierem). Po trzecie, co mi najbardziej przeszkadzało, walki są jakieś takie niemrawe. Jakby walczyli od niechcenia, brakuje im dynamizmu. Śmiesznie wyglądające poruszanie się w sieci, może sobie tak wyobrażano przyszłość globalnej sieci? No, ale widziałem i gorsze wizualizacje, np. w „Parku Jurajskim”.

„**Johnny Mnemonic**” zestarzał się i to bardzo, nadal jednak można go zobaczyć jako ciekawostkę, podczas seansu nie dłuży się on, czyli jeszcze jest wciągający. Ciekawe jak będzie w odbiorze za kolejną dekadę lub dwie…

Tytuł: **Johnny Mnemonic**
Reżyseria Robert Longo

Keanu Reeves jako Johnny Mnemonic
Dina Meyer jako Jane
Ice-T jako J-Bone
Takeshi Kitano jako Takahashi

Artur Wyszyński